



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, środa 25 kwietnia 1945 r.

Nr 37

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Lublinie

Bracia Chłopi!

Zbliża się święto 1-go maja, święto ludu pracującego, święto naszej odrodzonej Ojczyzny.

Na Kongresie Robotniczym pół wieku temu uchwalono święcić dzień 1-go maja jako święto klasy robotniczej. Klasa robotnicza pierwsza podniosła czerwony sztandar, sztandar walki o prawo do życia ludu pracującego.

Robotnik i chłop prowadząc tę walkę, przygotowywał przebudowę ustroju społecznego na taki, w którym człowiek pracy nie byłby uciskany i poniżony, lecz przeciwnie mógłby się swobodnie rozwijać. Po raz pierwszy obchodzimy to święto w wolnej, niepodległej Ojczyźnie. Niepodległość odzyskał dzięki Armii Czerwonej, która pomogła nam się wyzwolić spod okupacji. Bohaterskie walki Żołnierzy Radzieckich i walczących obok nich naszych synów w Armii Polskiej powróciły nam przetrane ziemie siołańskie. Odzyskałmy bogate kopalnie Śląska, fabryki i huty. Powróciły do nas ziemie o dużej kulturze rolnej i rozwiniętej hodowli bydła.

Wojna toczy się dalej. Musi zakończyć się zupełnym zwycięstwem nad faszystowskim najeźdźcą. Żołnierze Armii Czerwonej i żołnierze Armii Polskiej przelewają już krew na ulicach Berlina. Nad płonącymi murami stolicy Niemiec zalopotał na wietrze sztandar Związku Radzieckiego i po raz pierwszy w historii świata biało-czerwony sztandar narodu polskiego.

LUD POLSKI W PRZEDNIU OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA ZJEDNOCZY WSZYSTKIE SVOJE SIŁY, ŻEBY KLĘSKA HITLEROWSKICH NIEMIEC BYŁA OSTATECZNA I NIEODWŁALNA.

Braterstwo krwi, przelanej w walce przeciw wspólnemu wrogowi dwóch bratnich narodów: Związku Radzieckiego i Polski, stanie się podstawą zawartego paktu polsko-radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Pakt ten jest gwarancją, że nikt nie ośmieli się zakłócić nam naszej pracy pokojowej, zapewnić całość i bezpieczeństwo naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nisie.

Z WALKI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW POWSTAŁA POLSKA DEMOKRATYCZNA. Do walki o demokrację stanął za czasów okupacji robotnik, chłop i inteligent pracujący. Rosnące siły demokracji polskiej zgromadziły się wokół hasła bezwzględnej walki z Niemcami i jednoczenia się sił Narodu Polskiego, głoszonej przez Polską Partię Robotniczą. Do współpracy z Polską Partią Robotniczą stanęli bratnie Partie Demokratyczne: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne. Chłop-polski przystąpił razem z robotnikiem do budowania polskiej demokracji, do stworzenia takiej Polski, która byłaby Ojczyzną wszystkich obywateli, nie pewnej tylko grupy społecznej, jak to było za rządów sanacyjnych przed 1939 rokiem.

W życiu wsi demokracja wprowadziła zasadniczą zmianę. Dekret o reformie rolnej zniósł obciążenie. Wsi nie będzie nadal pracować na pańskim, wsi pracuje na swoim.

Reakcyjny pankowiec nie może przeboleć straty swoich majątków. Szkoda im dworów otoczonych ogrodem, szkoda im bogatych łąk i ziół. Szkoda im pracy chłopskiej na swoich ziemiach, z której zgarniali pieniądze. Nie podoba im się ludowa Polska, chcąby bardzo żeby wróciła ich dawna pańska, szlachecka. Dlatego starają się szkodzić wsi, przeszkadzają w pracy, judzą, żeby wprowadzić zamęt. Akowcy zgromadzi w swoich szeregach różne męty społeczne: bandytów, koniokradów, oprawców niemieckich i tych wszystkich, którzy boją się odpowieć działalności za swoje przestępstwa przed sprawiedliwym rządem Polski demokratycznej.

WIEŚ POLSKA POTĘPIA ICH DZIAŁALNOŚĆ, WIEŚ POLSKA OBURZA ŁĄCZENIE SIĘ TYCH BANDYTÓW Z WROGAMI NASZEGO NARODU W POWIATACH WSCHODNICH Z BULBOWCAMI. WIEŚ POLSKA NIE POZWOLI, ŻEBY SPOKÓJ I ŁĄD NASZEGO KRAJU BYŁ ZAKŁÓCONY PRZEZ TYCH BANDYTÓW. CHCECIE ŻYĆ SPOKOJNIE — WIAŻCIE I ODSZAWIAJCIE ICH NA POSTERUNKI!

Chłop otrzymawszy ziemię, ujął swoje sprawy w swoje chłopskie ręce. Ziemię otrzymaną musimy zagospodarować, pobudować chaty i budynki gospodarskie, uzupełnić inwentarz żywy i martwy. Dopomoże nam w tej pracy Związek Samopomocy Chłopskiej. We dworach pozostałych po obszarnikach powstaną szkoły rolnicze, świetlice i biblioteki. Na resztówkach pobudujemy młyny, piekarnie, przetwórnice owocowo-jarzynowe. Związek Samopomocy Chłopskiej pomoże nam w odbudowie wsi, żebyśmy mogli pozostawić naszym dzieciom dostatnie gospodarstwa.

W pracy swojej chłop polski jest silnie związany z robotnikiem. Chłop uprawiając ziemię, dostarcza całemu narodowi płodów rolnych, a robotnik pracując w fabrykach, dostarcza wyrobów przemysłowych. **CHŁOP I ROBOTNIK ZWIĄZANI SĄ SOJUSZEM WSPÓLNEJ PRACY, KTÓRA BUDUJE WIELKOŚĆ POLSKI.**

W dniu święta ludu pracującego musimy sobie zdać sprawę, czego od nas żąda nasza wyzwolona Ojczyzna. Chłop polski wie, że zadaniem jego jest obsiać i obsadzić wszystką ziemię. Zasiewy już na ukończeniu. Dokończymy wszelkich starań, żeby wysiać cały zapas zboża siewnego, a resztę ziemi obsadzić jarzynami i kartoflami.

Na zachodzie czekają na nas ziemie Pomorza, Mazowsza Północnego i Śląska. Czekają na nas opuszczone gospodarstwa poniemieckie z inwentarzem żywym i martwym. Niech młodzież chłopska na zachodzie szuka dla siebie nowych możliwości życia. Zamiast niemieckiej mowy niech po wsiach na zachodzie rozlegnie się polska mowa, niech poniesie się z wiatrem polska ludowa piosenka.

BRACIA CHŁOPI! — ZALUDNIMY I ZAGOSPODARUJEMY NASZE POLSKIE ZIEMIE PO BAŁTYK, ODRĘ I NISIE.

BRACIA LUDOWCY!

Z WAMI RAZEM CHCEMY RZĄDZIĆ. Z WAMI RAZEM CHCEMY GOSPODARZYĆ. ZAPRASZAMY WAS NA WSPÓLNĄ MANIFESTACJĘ W DNIU ŚWIĘTA LUDU PRACUJĄCEGO.

NIECH ŻYJE PIERWSZY MAJA, ŚWIĘTO CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW!

NIECH ŻYJE WOLNA, DEMOKRATYCZNA POLSKA I NASZ RZĄD TYMCZASOWY!

NIECH ŻYJE BOHATERSKA ARMIA CZERWONA, KTÓRA W CIĘŻKICH WALKACH POMOGŁA NAM ZDOBYĆ NIEPODLEGŁOŚĆ!

NIECH ŻYJE ŻOŁNIERZ POLSKI WALCZĄCY OBOK ŻOŁNIERZA ARMII CZERWONEJ!

NIECH ŻYJE SOJUSZ LUDZI PRACY: CHŁOPA, ROBOTNIKA I PRACOWNIKA UMYŚLOWEGO!

NIECH ŻYJE NASZ ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Obywatele Zw. Radzieckiego z radością witają historyczną umowę ZSRR z Polska

Obywatele Związku Radzieckiego powitali z wielkim zadowoleniem i radością zawarcie paktu o przyjaźni pomocy i wzajemnej współpracy po wojnie między ZSRR a Polską. W instytucjach, urzędach i fabrykach odbyły się wiece i zebrania poświęcone temu historycznemu wydarzeniu.

Robotnicy w Lublinie witają pakt polsko-radziecki

W dniu 23. IV 1945 r. w Lublinie odbyły się wiece: w fabryce Wołoskiej, w drożdżowni, w fabryce gwoździ „Karwina — Trzciniec”, w Rzeźni Miejskiej, w Państwowym Monopolu Spirytusowym oraz w fabryce obuwia, na których przemawiali przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego mówiąc o wielkim znaczeniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Zebrani robotnicy z entuzjazmem przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani dnia 23. IV 1945 r. robotnicy witają pakt polsko-radziecki, gwarantujący niepodległość naszego narodu, niezłomną gwarancję, że nigdy nie powróty się wrzesień 1939 r.

Pakt polsko-radziecki, obok paktu czesko-radzieckiego i jugosłowiańsko-radzieckiego tworzy raz na zawsze niezwykły mur słowiański przeciwko wszelkiej nowej agresji niemieckiej na wschodzie. Pakt polsko-radziecki wzmacnia pozycję Polski na arenie międzynarodowej i jest częścią międzynarodowego systemu bezpieczeństwa przeciwko nowej agresji.

W roku tej wojny powiedział Stalin, że Polska powstanie niepodległa i silna i obiecał nam okazać swą pomoc w naszej walce.

Słowa Stalina stały się już rzeczywistością. Polska niepodległa jest. Polska będzie silna. Wyrażamy uczucia głębokiej naszej wdzięczności dla naszego sąsiada Związku Radzieckiego, dla Wielkiego Marszałka Stalina za to, że pomógł nam wyzwolić się spod Niemca i odzyskać niepodległość. Nasz potężny sojusznik radziecki udzielił nam i udziela pomocy w uzyskaniu polskich niegdyś ziem Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich.

Przesyłamy pozdrowienie sojusznikom Armii Czerwonej, tej która zwyciężyła i zwyciężyła Niemca, tej która walczyła i walczy na ulicach Berlina. Naród polski nigdy nie zapomni tej krwi rosyjskiego żołnierza, którą ofiarcie zbroczona jest ziemia polska w walce o przegnanie Niemca. Naród polski dumny jest z tego, że szlak zwycięstwa Czerwonej Armii stał się szlakiem zwycięstwa sławy polskiego oręża. Zwrot dokonany w tej wojnie w stosunkach polsko-radzieckich nasze zbliżenie wzajemne w toku tej wojny zamienimy na wieczystą przyjaźń sąsiedzką.

Niech żyje pakt polsko-radziecki!

Niech żyje nasz potężny sojusznik Związek Radziecki!

Niech żyje niepodległa, silna, demokratyczna Polska!

St. Kr.

Robotnicy polscy w USA za zaproszeniem Polski na konferencję w San Francisco

WARSZAWA. — Donoszą z Waszyngtonu. Delegacja amerykańsko-polskiej Rady Robotniczej, złożona z prezesa Krzyckiego oraz sekretarzy: Krzywonoza z Chicago i Zaręby z Detroit przedstawiła podsekretarzowi stanu Wadsworthowi amerykańskiemu - polskiej rady robotniczej, domagając się zaproszenia do San Francisco delegatów polskiego Rządu Tymczasowego, działającego obecnie w Polsce.

Spotkanie wojsk marsz. Żukowa i Koniewa w Berlinie

Radzieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Wojska I Białoruskiego Frontu, kontynuując ofensywę, oparowały miasta: Kremen, Flatow, Veltin i Nauten.

Na południo-wschód od Berlina wojska tego frontu sforsowały rzekę Dahmę i zajęły przedmieścia stolicy Rzeszy: Adlershof, Rudow, Alt. Glińskie i Borsdorf, gdzie połączyły się z nacierającymi z południa wojskami I-go Frontu Ukraińskiego. Jednocześnie w toku walk ulicznych zajęto północną i wschodnią część Berlina, a mianowicie następujące przedmieścia: Tegel, Wittenau, Renikendorf, Dworzec Śląski i szereg bloków, leżących na północ i wschód od Dworca Śląskiego. Na południe od Frankfurta nad Odrą zajęto miasta: Fürstentum i Guben.

23 bm. wojska tego frontu wzięły do niewoli ponad 3 tys. niemieckich żołnierzy i oficerów. Ponadto zdobyto: 48 tanków, 200 dział polowych, 2.550 samochodów, 88 parowozów, ponad 1.000 wagonów kolejowych i 113 różnych magazynów z żywnością i amunicją.

Wojska I-go Ukraińskiego Frontu w toku walk zdobyły południową część Berlina z przedmieściami: Mariendorf, Ostdorf, Stahnsdorf i połączyły się z wojskami I-go Białoruskiego Frontu, które sforsowały rzekę

kę Dahm, na południowy wschód od Berlina. Wojska radzieckie idące w kierunku Drezna zajęły miasto Grossenhain.

W dn. 23 bm. wzięło na tym odcinku ponad 6 tys. jeńców i zdobyło 38 tanków. Wśród jeńców znajduje się dowódca niemieckiej dywizji „Fried-

rich - Ludwig - Johann” gen. Bermbel.

Na wszystkich odcinkach frontu w dn. 23 bm. zdobyto lub zniszczono 110 tanków niemieckich. Ogniem artylerii przeciwlotniczej i w walkach powietrznych zniszczono lub stracono 60 samolotów przeciwnik.

Z frontu zachodniego

LONDYN, 23. IV. II-ga armia brytyjska walczy pod Bremą i na przedmieściach Hamburga. W rękach sprzymierzonych jest Rotenburg i 75 km odcinek Łaby. Dziś sprzymierzenni rozpoczęli ostateczny atak na Bremę.

9-ta armia amerykańska posuwa się w kierunku Łaby. Miasto Dessau zostało całkowicie oczyszczone przez 1-szą armię amerykańską. 7-ma armia amerykańska zajęła miasta Ettingen i Bollingen. 1-sza armia francuska doszła do jez. Bodeńskiego.

Wojska brytyjskie przekroczyły Moze. W 2 miejscach znajdują się w odległości 40 km od Utrechtu.

7-a armia amerykańska jest w odległości 15 km od Ulm. Wojska generała Pattona walcząc na terenie Czechosłowacji posunęły się naprzód i znajdują się w odległości 20 km od Ratysbony. Gauleiter Norymbergi Karl Holz popełnił samobójstwo, za-

strzelivszy przed tym swego następcę.

1-sza armia amerykańska zakończyła zdobywanie Dessau, ale na południu byli wczoraj jeszcze o 25 km od zachodniego brzegu Łaby.

7-ma armia posuwająca się przez Bawarię, znajduje się w odległości niespełna 80 km od Monachium.

3-cia armia generała Pattona, zmieniając kierunek uderzenia, posunęła się w głąb Bawarii, przekroczyła Dunaj pod Donauwörth. 7-ma armia amerykańska kieruje się do Monachium. Przekroczyła Dunaj pod Dillingen i zagraża Augsburgowi.

Front południowy

LONDYN, 24. IV. We Włoszech 8 i 5-ta armia doszły do Padu. Przebyły one w ciągu 2 dni około 80 km. 8-ma armia walczy na przedmieściach Ferrary. Niemcy stawiają tam silny opór.

Batalion polski we Francji idzie na spotkanie Armii Polskiej

PARYŻ. — Polski batalion, składający się z byłych partyzantów członków F.F.I. (Francuskich Sił Wewnętrznych), oraz byłych członków milicji patriotycznej walczy w szeregach pierwszej armii francuskiej i znajduje się obecnie na terytorium Niemiec. Polscy żołnierze idą na spotkanie z Wojskiem Polskim, walczącym ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

„Tass” w sprawie zaproszenia Polski na konferencję w San Francisco

Sprotowanie Radzieckiego Biura Informacyjnego

Agencja Tass poleca oświadczyć — w związku z rozważaniem przez pewien odłam angielskiej prasy, a w szczególności „Sunday Times” pogłoszek, że w konferencji w San Francisco, na podstawie postanowień konferencji krymskiej, może wziąć tylko udział zrekonstruowany rząd polski, a nie Rząd Tymczasowy, Tass uprzednio stwierdził, że na konferencji krymskiej w ogóle o tym nie było mowy, że uchwały konferencji krymskiej nie stoją na przeszkodzie zaproszeniu Rządu Tymczasowego Polski na konferencję w San Francisco.

Polacy we Francji żądają zawarcia paktu francusko-polskiego

PARYŻ. — 5-go kwietnia odbyło się zebranie Sekcji Polskiego Frontu Narodowego w Brotteux (w pobliżu Lyonu). Na zebraniu tym stwierdzono, że jedynie silne państwo na wschodzie Niemiec może zapewnić trwałą pokój w Europie. Zebrani powzięli rezolucję domagając się natychmiastowego zawarcia paktu francusko-polskiego, który stanowiłby winien naturalne uzupełnienie paktu radziecko-francuskiego.

Zdradca narodu francuskiego Petain przed trybunałem stanu

PARYŻ. — 17 maja rozpocznie się w Paryżu przed Trybunałem Stanu proces przeciwko panu Petain, zdradcy narodu francuskiego. Panu Petain zarzuca się, że zdradził Francję jeszcze przed klęską, nawiązując potajemnie kontakt z Hitlerem.

W kilku wierszach

MOSKWA. — Niemieckie dowództwo wydało rozkaz, by artyleria niemiecka strzelała do cofającej się niemieckiej piechoty.

Berlin jest całkowicie okrojony przez wojska radzieckie. Miasto jest bez przerwy ostrzeliwane pociskami rakietowymi.

Sprawozdanie korespondenta wojennego

Idziemy drogą prowadzącą do Berlina. Po obu stronach drogi widać ślady niedawnych walk: odłamki bomb, pocisków, rozbite samochody i tanki nieprzyjacielskie, wielkokalibrowe zenitówki, ziemia wszędzie zryta gąsienicami czołgów. Przed nami rozciąga się długi pas lasów, ciągnący się z północy na południe na przestrzeni wielu kilometrów. Zastanawiam się, czy do Berlina na przestrzeni 20 do 25 km. Niemcy dobrze rozumieją znaczenie i dlatego silnie umocnili okolice miasta Strausberg. Ściągnęli tu dużo dział i rzucili do walki z naszymi czołgami specjalne brygady. Wojsko radzieckie wykonało wspaniałą operację wojenną, obchodząc ten umocniony teren: Oddziały piechoty przy pomocy czołgów, przedarły się przez las na północ od miasta i wydostały się na otwarte miejsce, zajęły w toku walk północno-wschodnie przedmieście Berlina. Inna grupa wojsk rozpoczęła od południa natarcie na miasto Altanenberg. Niepodziwianie zajęła je, w ten sposób Niemcy w Strausbergu zostali otoczeni. Rano w kilka godzin po zajęciu Strausberga przejeżdżaliśmy przez miasto. Ogładowaliśmy lotnisko, na którym znajdują się 23 Messerschmidty zostawione przez Niemców. Nieprzyjacieli zostawił także wszystkie urządzenia, benzynę

i różne części samolotów. Składy, domy i magazyny nie są zniszczone. Ulicami bez przerwy ciągną kolumny samochodów, posuwa się ciężka artyleria. Z zachodu z poza Berlina słychać kanonadę. Znajdujemy się teraz w dowództwie artylerii. Ciągłe nadchodzi wiadomości o działaniach naszych wojsk na północno - wschodnich przedmieściach Berlina. Piechota zdobyła wielki punkt oporu nieprzyjaciela i posuwa się w kierunku nieprzyjaciela.

Uroczyste zebranie w Warszawie poświęcone pamięci Lenina

23 kwietnia w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej odbyło się uroczyste zebranie, poświęcone pamięci Lenina, zwołane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu obecni byli między innymi przedstawiciele Rządu Tymczasowego i politycznych partii Polski, przedstawiciele nauki i sztuki, działacze organizacji społecznych i przedstawiciele państw obcych.

Przegląd prasy zagranicznej

Prasa amerykańska wypowiada się na temat zbliżającej się konferencji w San Francisco i bliskiego upadku Berlina.

„New York Times” przypisuje upadkowi Berlina wielkie znaczenie. Między innymi pisze: dla narodów ciemiężonych przez Niemcy, Berlin był sercem Rzeszy, skąd ciemiężyciele wysuwali swe macki w kierunku zwycięskiej przewagi. Dziś, w godzinie klęski stamtąd również wysunęły się macki zwątpienia i strachu.

„New York Herald Tribune” — pisze między innymi: dwie potężne siły tak różne strukturą zjednoczyły się w działaniu dla wspólnego pokonania wroga. Gdy Berlin walił się w gruz, równocześnie w San Francisco zbierała się konferencja, mająca utulić przyszły pokój. San Francisco stało się czymś więcej jak wielkim, pięknym miastem, — stało się symbolem nadziei. Amerykanie po konferencji w San Francisco, spodziewają się bardzo wiele, ale jak słusznie powiada jeden z dzienników, nie należy od niej oczekiwać, że od razu rozwiąże całe zagadnienie. Zadaniem jej jest rozbudowanie organizacji pokoju i bezpoleceństwa nie teoretycznie tylko, ale praktycznie opracować metody, zasady i sposoby funkcjonowania organizacji, by istniała nie tylko na papierze. Opinia publiczna Ameryki stoi jednak na stanowisku, że konferencja rozwiąże te pozytywne załatwi.

Radość stolicy z powodu podpisania paktu polsko-radzieckiego

WIEC PRACOWNIKÓW ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Z okazji podpisania paktu przyjaźni i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzeczypospolitą Polską odbyło się w sali Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy uroczyste zgromadzenie pracowników Zarządu Miejskiego, w którym uczestniczyło przeszło 1500 osób. Przemówienie wygłosił obywatel Badacz, pracownik Zarządu Miejskiego, który rozpoczął swe wywody od stwierdzenia wielkiej doniosłości, jaką zawarcie tego paktu mieć będzie dla naszego kraju ze względów wojskowych, politycznych, społecznych i gospodarczych. Mówca stwierdził, że Związek Radziecki położył podwaliny pod odbudowę niepodległości Polski w obecnej wojnie przez to, że uwolnił tereny polskie od barbarzyńskiej przemocy hitlerowskiej. Obecnie, dzięki pomocy Związku Radzieckiego odbudujemy, na każdym polu zrównowane przez wroga, nasze życie społeczne i gospodarcze. Kto się czuje obywatelem odrodzonej Rzeczypospolitej, mówił dalej ob. Badacz, ten musi czuć wielką wdzięczność dla Związku Radzieckiego. Przechodząc do zagadnień polskiej polityki zagranicznej, mówca poruszył sprawę udziału Polski w mającej się niedługo rozpocząć konferencji w San Francisco.

„Tymczasem — mówił obywatel Badacz — panowie z Londynu przeszkadzają nam, by kraj nasz we właściwy sposób był reprezentowany, aby bronił nasze rzeczywiste interesy Polski na forum międzynarodowym. W przeciwnieństwie do tych ludzi Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, docenia poważną sytuację i troszczy się realnie o przyszłość Polski, dając temu dowód przez zawarcie umowy polsko-radzieckiej. Gdyby ówczesny rząd polski w roku 1919 był bardziej dalekowzroczny, nie odrzucałby bratniej dłoni Związku Radzieckiego”.

Na zakończenie... uchwalono...

jednomyślnie rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Podpisanie paktu przyjaźni i powojennej współpracy pomiędzy rządami Związku Radzieckiego a Rzeczypospolitą Polską, naród polski wita z radością. Fakt ten napelnia nas wiarą, że ster rządów w Polsce jest we właściwych rękach i że nigdy nie powrócą czasy, by Niemiec pluł nam w twarz.”

WIEC PRACOWNIKÓW INSTYTUTU TELEKOMUNIKACYJNEGO

WARSZAWA. — Dnia 23 kwietnia br. z okazji podpisania umowy polsko-radzieckiej odbył się wiec pracowników państwowych Instytutu Telekomunikacyjnego. Zebranie zajął ob. Szewbel, przewodniczący Komitetu Fabrycznego, oddając następnie głos ob. Zygmuntowi Myszkiewiczowi, pracownikowi P. I. T. „Obywateli i Obywatki, nastąpił doniośny fakt zawarcia paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską, a Związkiem Radzieckim.”

Jest to chwila historyczna. Nasze dzieci i wnuki będą błogosławiły tę chwilę. My, świat pracy, chlubićmy się, że mamy rząd tworzący tak wspaniałe umowy. Popieramy go i solidaryzujemy się z nim. Umowa polsko-radziecka przyniesie nam wielkie korzyści militarne i gospodarcze, bo Związek Radziecki jest potęgą o olbrzymich możliwościach.

Niech żyje niezależna i demokratyczna Polska!

Niech żyje wielki Marszałek Stalin! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Następnie uchwalono rezolucję:

Pracownicy P. I. T. zebrani w dniu 23 kwietnia br. wyrażają wielką radość i oddają się z dużym zaufaniem do zawartego przymierza polsko-radzieckiego. Mają niezłomną i głęboką nadzieję, że umowa ze Związkiem Radzieckim przyniesie jak najlepszą współpracę między dwoma narodami.

Przedstawiciel odrodzonej Polski w Lyonie

LYON. — W czasie pobytu doktora Jedrychowskiego w Lyonie, gdzie był on podejmowany przez emigrację polską i społeczeństwo francuskie, jako pierwszy przedstawiciel odrodzonej Polski, odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy Lyonu i St. Etienne. Konferencja poświęcona była sytuacji w Polsce, polityce zagranicznej Polski, oraz odbudowie gospodarki narodowej. Tegoż dnia odbyło się w Lyonie przyjęcie dla delegacji emigracji polskiej St. Etienne, Grenoble, St. Pierre, La Palade, Ville France, Poir du Chemy, oraz dla delegacji Żydów polskich.

Delegacja St. Etienne wreczyła doktorowi Jedrychowskiemu statuetkę z brązu, wyobrażającą górnika. Doktor Jedrychowski w przemówieniu swoim omówił całokształt zagadnień polskich. Wraz z przedstawicielami emigracji polskiej do Lyonu przybyli z frontu zachodniego delegaci polskich jednostek armii francuskiej, kapitan Małankiewicz, porucznik Kaczmarek. Wśród ogólnego entuzjazmu zameldowali oni doktorowi Jedrychowskiemu, że batalion polski przekroczył granicę francusko-niemiecką i bierze udział w bitwach w Niemczech zachodnich.

Książka — Teatr — Sztuka

Niedziela w teatrach i na koncertach

FORANEK AUTORSKI JANA PARANDOWSKIEGO

W dniu 22 kwietnia br. odbył się w Teatrze Miejskim inauguracyjny poranek autorski jednego z czołowych pisarzy polskich Jana Parandowskiego.

Pomimo natłoku imprez, zapowiedzianych na ten dzień publiczność lubelska okazała duże zainteresowanie, zapelniając sale teatru.

Słowo wstępne w uroczystym nastroju wygłosił dr prof. Juliusz Kleiner, który, nawiązując do tradycji rozwoju życia umysłowego i literackiego w Lublinie z młodzieńcym lecz pełnym umiarem porównał znaną, iż nowopowstały Klub Literacki pragnie zrewolucjonizować Lublin żywą i energiczną działalnością. Klub pragnie szerzyć piękne, życiowe: słowo, które jest teczącym pomostem porozumienia człowieka z człowiekiem, słowo płynące po przez bieg wieków, łączące czas przeszły z teraźniejszym słowo, przetrzymujące łączność serdeczną po przez granice państw i narodów, słowo, które jest wyrazem zdobywczej postępy, zwycięskim rozkwitem kultury. Jednym z cyzelatorów polskiego słowa jest Jan Parandowski, a więc pod dobrymi auspicjami zaczął swą działalność Klub Literacki w Lublinie, który pragnie to słowo w jak najpiękniejszej formie nieść szerokim rzeszom ludzi w dziś odradzającej się Ojczyźnie i to będzie jednym z czołowych zadań Klubu.

Po pięknym i porywającym przemówieniu prof. Juliusza Kleinera, nagrodzonym spontanicznymi oklaskami zebranych, Jan Parandowski miłym, spokojnym głosem odczytał „Introdukcję” — nawiązując do twórczości podziemnej i twórczości samego autora w okresie minionych lat okupacji, podkreślając, iż jego zamilowania humanistyczne i zagłębiania się w antycznym świecie nie utrudniają mu odzwierciedlania polskiej współczesnej rzeczywistości. Następnie autor odczytał wyjątek pt. „Komicie stulecia” z jednej ze swych powieści. — Widziało się prawie plastycznie starego profesora, który mądrymi jasnymi oczami spogląda na niedawnych uczniów i w starczych, perłowych zdaniach w czasie wieczoru sylwestrowego mówi o tym, co obiegło stulecie dało w spuściznie nowym,

idącym zgiełkliwie wiekom. Wszystko kłębiło się i płoło od natłoku zdarzeń, nazwisk twórców świata filozoficznego Europy, literackiego, muzycznego, twórców z dziedziny zdobyczy technicznych, rozwoju nauk, w zgiełku i w zamęcie nowych prądów społecznych i groźnie wzbiierającej siły młodych ludów.

Krótką przerwą po pełnym sugestywnym napięciu kontakcie słuchaczy ze znakomitym autorem upłynęła szybko. W międzyczasie jeden z członków Klubu zawiadomił zebranych o następnym poranku, mającym nastąpić w niedzielę 29 bm., w programie którego jest przewidziana prelekcja dr. prof. Juliusza Kleinera. Drugim fragmentem, odczytanym po przerwie był: „Powrót do życia”. Wylicenie zdarzeń z z tak jeszcze dla nas niedawnej przeszłości — z czasów okupacji niemieckiej. Autor wycharował obraz drogi wiejskiej i wlokącego się po niej człowieka-nędzarza, człowieka zwolnionego z obozu koncentracyjnego, którego przygarnia ukrywający się w zakątku wiejskim pod innym nazwiskiem b. profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Człowiek przygnięty ludzkim odruchem współczucia zaczyna wracać do życia z dna upodlenia, z dna nieszczęścia i z progu śmierci.

Człowiek ten (młody, znany malarz) zaczyna odczuwać pierwotnym instynktem szczęście istnienia. Nie jeden z obecnych na sali przeżył może to samo. Nie jeden wrócił z obozu, nie jeden wrócił do swojego prawdziwego nazwiska i zawodu. To też chwilami cisza ludzi słuchających z zapartym oddechem, cisza ludzi wpatrzonych w te niedawne przeżycia, — aż kłębiła się od widm i grozy tamtych dni. Akcenty optymizmu, zaznaczające się w tym fragmencie powieści Jana Parandowskiego zawarte w zwierzęcym, ale dającym siłę odczuciu bytowania Andrzeja Jawienia (bohatera tego fragmentu) pozwalały przeczuć dalsze dzieje powieści: — rzeczywistości powrotu do życia całego narodu polskiego. Te pięknie opowiedziane przez autora wyjątki z powieści zakończyły pierwszy poranek literacki, nawiązujący wyraźnie dający się odczuć kontakt z publicznością lubelską. Można wierzyć, że dalsze tego rodzaju imprezy zacieśnią więzy zrozumienia między twórcami a publicznością, be-

dadz załagami dalszego rozwoju kulturalnego naszego starego, pięknego miasta.

FORANEK POPULARNY ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO

W niedzielę, dnia 22-go kwietnia uświetlony na poranku popularnym w sali Państwowego Instytutu Muzycznego utwory fortepianowe w wykonaniu naszego kompozytora A. Wielhorskiego.

Na program koncertu zostały się dzieła Chopina, Griega, Liszta i Wielhorskiego. Asysta pomimo, że tym razem nie był w swej aspijacji „formie” wykonął jako wyrobiony artysta-umysł szczególnie dobrze własne kompozycje, zwłaszcza zaś Quasi Valse, Impromptu, oraz nie że wypadł sentymentalny „Słowik” Liszta. Jako nadprogram uświetlony między innymi „Preludium” Skarżina. Byłoby do brzo abyśmy mogli jeszcze raz usłyszeć A. Wielhorskiego w interpretowaniu swoich własnych kompozycji.

W. MAJAKOWSKI

NASZ MARSZ

(w 15 rocznicę śmierci)

Bijcie o płace buntu stopa!
Wytyj twardej taranie głów!
My rozlewem drugiego potopu
Przemijemy tę ziemię znów.

Zwłódl lat smęć.
Wlecz się wód dni
Nasz łód — pęd,
Serce jak bęben grami.

O naszym słowu nikt z was nie żni.
Kule to dla nas — brzożenie os.
Naszym orężem — nasze pleśń
Naszym słowem — dzwoniący głos.

Zieleń ściąle nam maj,
Młody naszym dniom dna.
Tęczo obręć swą daj
Koncom, co beznisier tną.

Patrzcie gwiazd rój spogląda!
Bez nich płasie wojny wian.
Hej, Niedzwiedzio Wielka, tydo!
By nas żywym do twych wzięto bram!

Radoci śpiewały Pół!
W tyżych wiosenach sok.
Serce do boju grzmij!
Pierś naszą — liturów grzmot.
Upodczył A. K. Jęwerłł.

FORANEK MUZYCZNY W „DOMU ŻOŁNIERZA”

22-go kwietnia w niedzielę w sali koncertowej „Domu Żołnierza” odbył się poranek muzyczny pod kierownictwem skrzypczki Alfredy Bielskiej.

Na program poranku składał się szereg utworów jasnowych w wykonaniu orkiestry. Program rozpoczął uwercurą do „Lekkiej Kawalerii” Supiego. Następnie Alfreda Bielska odegrała „Serenadę” Tossell. Bielska nie tylko utalentowaną skrzypczką, lecz także pomimo młodego wieku potrafią specyficznie i ze znajomością rzeczy prowadzić całą orkiestrę. Atrakcją poranku był 10-letni wirtuos na skrzypce Jurek Kozłko, asjmlod-sej z artystów, rokujący dobrą przyszłość. W poranku brała udział Barbara Grubowska, posiadająca onie cieży materiał głosowy. Akompaniowała całości Elżbieta Wysocka.

H. P.

A. K. JAWORSKI

MAJ 1945

Ogród majem się rozwiólił,
Z konwio słowca — złoty młód.
Kwintni grunol Trawo rolni!
Sklij się rzeko lustrem wód!

Dzwon skowronka! Goń skowrę!
Skrzydłem praj błękitną toń!
Ponad polą, ponad bory
W białorunę chmurek błoń.

Przemięgły lute mrozy,
Śpijany lód zbudzonych rzek.
Z objęć męki, z objęć grozy
Nowy się rozpoczął bieg.

Trzeba wiele było cierpliwości,
Byś mój uderzył w drzewo
Aby jutro znój się ścierpił
Zgnęł wrotem śnieżny płot.

Będzie, będzie płoń bogaty,
Rok długo pła krow.
Wise słońcicie buja kwitły
Brzęczące przeszły w cieniu dymu.

Ogród majem się rozwiólił,
Z konwio słowca — złoty młód.

Wiej sztandary, wiej radości
— Polska ziemi! Polski lud!

Charles Robert Darwin w 53 rocznicę zgonu



Wiek 19-ty był okresem niesłychanych odkryć i osiągnięć we wszystkich dziedzinach nauki, a zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych. Jest to wiek, w którym biologia, chemia i fizyka świecą się triumfy wkraczając z zaciśniętymi ramionami do światła codziennego życia. Zainteresowanie naukami przyrodniczymi staje się powszechne. Osiągnięcia w tej dziedzinie, wnioski płynące z tych nauk stają się częścią składową światopoglądu każdego, niemal oświeconego człowieka, każdego robotnika.

Szczytowym punktem w tym całym procesie jest ukazanie się dzieła pt.: „O pochodzeniu gatunków” w 1859 roku. Autorem tego dzieła był słynny później angielski przyrodnik Charles Robert Darwin.

Ukazanie się tego dzieła jako też dalszych dzieł Darwina jak „O pochodzeniu człowieka” i innych, stanowi epokę w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Burza, która rozpętała się wokół tego dzieła, tysiące głosów za i przeciw w prasie, rozprawach naukowych, na wiecach i w mowach

parlamentarnych, wskazują odrazu, że teorie głoszone w tych dziełach są rewolucyjnością myśli, swoją głębią ujmowania zagadnień, wychodzą daleko poza ramy nauk przyrodniczych, sięgając w głąb istoty zagadnień całego społeczeństwa.

Momentalnie nauka Darwina stała się wyznacznikiem wiary milionów, momentalnie podniosła się przeciwko uczoneму fałsz obstrukcyjnemu i zaciętym, wstrętnej osobiste naganki całej zjednoczonej ówczesnej reakcji, wszystkich nieuków i filistrów.

Kim był człowiek, który potrafił z taką godnością, a zarazem uporem przeciwstawić się tej fali reakcji i jaka była treść nauk, które głosił.

Charles Robert Darwin urodził się 1809 r. Właściwego zamilowania do nauk przyrodniczych nabrał on w wyprawie naukowej na statku handlowym, podróżował około 5 lat (1831-1835).

Już ta pierwsza wyprawa naukowa na statku, który opłynął brzozi wszystkich niemal kontynentów, dała młodemu uczoneму olbrzymi materiał badawczy.

Od chwili powrotu, Darwin całkowicie i bez reszty oddał naukom biologii (nauka o przejawach życia organicznego) całą resztę swojego życia. Ilość nagromadzonego przez niego materiału i faktów jest wprost przytłaczająca.

Teoria jego, zwana dziś popularnie darwinizmem nie była u niego przeżytkiem intuicji. Skrupulatny i ostrożny w gromadzeniu materiału aż do pedanterii, jego upór i niezachwiana wola, mroźnica wprost pracowitość tego genialnego człowieka, oto co złożyło się na naukowe dziedzictwo Darwina.

Trzeba też podkreślić, że Darwin wcale nie był filozofem, że mimo swój bezprzećwicznej genialności, same skutki i wnioski z jego teorii wypływające wychodziły daleko poza granice, jakie sobie wyznaczył.

Teoria Darwina można powiedzieć że było dziełko, którego brzemieniem było sam rozwój nauk przyrodniczych i trzeba tylko tak sumiennie, tak namietnie oddanego badaniom człowieka, jakim był Darwin, by ogrom nagromadzonych w tej dziedzinie faktów i

myśli przetworzył się w potężną teorię naukową.

Już poprzednicy Darwina w dziedzinie nauk biologicznych, a zwłaszcza słynny będecz francuski Lamarck wysunęli śmiało jak na ówczesne czasy myśl, iż świat roślinny i zwierzęcy jest zmienny, że z biegiem wieków i tysiącleci organizmy zwierzęce i roślinne zmieniają się, giną, jedne gatunki i rodzaje, powstają i rozwijają się nowe.

Takie postawienie tego zagadnienia skrzętało wszystkie pojęcia o tym, jakoby kiedyś — jak sobie nałwie nauka średniowieczna wyobrażała, wszechstronny stwórca stworzył jedynym aktem raz na zawsze, pewną określoną ilość gatunków i rodzaj zwierząt i roślin.

Lecz takie ujęcie zagadnienia było tylko pierwzym krokiem. Nie dawało ono pełnej odpowiedzi na przyczyny zmian zachodzących w życiu, nie dawało odpowiedzi na to, gdzie jest źródło tych zmian, nie dawało odpowiedzi na niepokojące pytanie kim jest człowiek i jakie jest jego stanowisko w świecie, jakie jego przeszłość i może także przyszłość.

Genialność i ogrom teorii Darwina polega na tym, że właśnie potrafił ona dać odpowiedź na te wszystkie pytania, że potrafiła ona wskazać człowiekowi jego właściwe miejsce, że dała ona z całą brutalnością prawdziwej naukowej mistycznej zasione pochodzenia życia, pochodzenia człowieka.

Tak samo jak wielki Kopernik pokazał nam właściwe miejsce naszej ziemi wśród ogromu przetrzosty niebieskiej, tak samo Darwin wskazał nam właściwe miejsce człowieka wśród otaczającej go przyrody.

Nawiązując do nauk Lamarcka, Darwin nie odwołując się do podstawię tysięcy faktów, że gatunki zmieniają się na przestrzeni wieków i tysięcy. Podstawą tych zmian jest walka gatunków, walka osobników w obrębie gatunków o zachowanie swego życia. W walce tej zwyciężają gatunki, osobnicy, bardziej przystosowani do warunków wśród których żyją. Głina, zamierając gatunki, rodzaje zwierząt i roślin, które nie potrafiły przystosować się do otaczającego życia, nie potrafiły zdobyć sobie pokarmu, przeciwstawić się warunkom atmosferycznym, obronić się przed wrogiem. Ci, którzy przystosowali się, zostają przy życiu i oddają swe cechy dzięki dziedziczności dalszym pokoleniom. Cechy te dzięki do-

bowości piciowom, dzięki wieloletniej krótności utrwalają się, przetrzymują się w całości gatunków, zmieniają gatunki, przetrzymują ich.

Zmiany te odbywały się codziennie jak odwieczna jest twarzą walka o byt, lecz zmiany te drobne, nieodczuwalne wkrótce, wreszcie dały o sobie znać.

Podstawą tych zmian w organizmie pojęty, czego osobnika, jest walka o przetrwanie, której rozwój zależy jest od pracy.

W walce o byt rozwijają się te tkanki organizmu, które są częścią w pracy, w ruchu a te, które nie, które pobawione są ruchu, a te tym dobiegu krwi.

Od rozwoju czy zaniku tkanki uzależniony jest rozwój, czy zanik całego organizmu. Te przesłanki służące pojęciu zasad kieruje się dalszy zdrowo pomyślny sport.

Nauka Darwina wywarła olbrzymi wpływ na wszystkie dziedziny nauk przyrodniczych, na planując je tworzyć. Można powiedzieć, że nie było prawie takiej dziedziny nauk, gdzie darwinizm nie wprowadziłby wprost przewrotu. Całe nowe dziedziny nauk powstały pod dobrodziejstwem tej teorii.

Z punktu widzenia filozoficznego, można powiedzieć, że darwinizm to jest nie innego jak zastosowanie — zresztą niezaprzeczalne — zasad dialektyki do nauk przyrodniczych. Było to nie innego jak ujmowanie przejawów życia nie jako procesów gotowych, zakończonych, ale jako procesów podlegających ciągłej zmianie, mimo pozornej niezmienności.

Darwin po raz pierwszy ujął zagadnienie życia z punktu widzenia jego nieuniknionego procesu powstawania i przemijania.

Nie była to jak wyżej wspomnieliśmy dialektyka zastosowana z całą świadomością filozofa, którym Darwin nawet nie chciał być, tylko niemniej jednak trzeba powiedzieć, że posługiwał się on nią po mistrzowski. Jeżeli dodamy do tego, że dziedzinę, którą badał już dawno, otrząsnął się z wszelkich idealistycznych poglądów, że biologia naderst stała się jednym z źródeł skąd czerpała obficie filozofia materialistyczna, zrozumieć dlaczego ta nauka tak olbrzymie wpłynęła na cały rozwój nauk przyrodniczych, dlaczego tak gorąco witał ją Marks i Engels, widząc w niej jeszcze jedno zwycięstwo własnych idei.

To też słusznie zrozumian: nauki te stały się stwałym dorobkiem postępowa myśli ludzkiej.

W. L.

Z działalności Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego

W miesiącu wrześniu 1944 r. z byłego połączanego Wydziału Pracy, Opieki Społecznej, Urzędu Wojewódzkiego i Zdrowia, utworzony został samodzielny Wydział Pracy i Opieki Społecznej. — Wydział Pracy i Opieki Społecznej jest organem wykonawczym Ministerstwa Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia oraz Wojewody.

W dążeniu do uaktywnienia, usprawnienia, zebrania niezbędnych z terenu Województwa Lubelskiego materiałów z dziedziny opieki społecznej, oraz skoordynowania i unowocześnienia działalności opiekuńczej w powiatach, a powiatów z Województwem, zostały wydane dotychczas następujące zarządzenia w sprawach:

1) Wykonywanie zadań w dziedzinie opieki społecznej na mocy ustawy z dn. 16 sierpnia 1933 r. o opiece społecznej oraz rozporządzeń i przepisów na jej mocy wydanych ze wskazaniem najaktualniejszych i najważniejszych, oraz obowiązujących ustaw prawnych i ich źródeł.

2) rejestracji inwalidów wojennych, wojkowych i osób po nich pozostałych,

3) rejestracji zakładów opiekuńczych,

4) powołania do życia komisji opieki społecznej, powiatowych, gminnych, miejskich, oraz opiekunów społecznych,

5) współdziałania starostów powiatowych z organami Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, instytucjami, organizacjami społecznymi, komisjami opieki społecznej i Opiekunami Społecznymi, celem szybkiego i terminowego udzielania pomocy, odtransportowywania i rozmieszczenia repatriantów,

6) w terminie sprawozdawczości,

7) przekwalifikowania i zatwierdzenia kierowników zakładów opiekuńczych,

8) zmiany nazwy zakładów opiekuńczych, które od 15 lutego br. noszą nazwę „Dom Dziecka” (zakłady opieki całonocnej zamkniętej) i „Dziecińce” (zakłady opieki częściowej dziennej); w ten sposób zniknęły nazwy sierociniec, ochronki itp. upokarzające i tak sierotom dzieciom.

9) zorganizowania referatów Opieki Społecznej w Starostwach Powiatowych, które to referaty są czynne i działają,

10) umieszczania w rodzinach i „Domach Dziecka” dzieci Volksdeutsche.

Niezależnie od szeregu powyższych zarządzeń, normujących i regulujących sposób załatwiania i rozstrzygania różnych zagadnień z dziedziny opieki społecznej, odbył się zjazd referatów Opieki Społecznej, starostw powiatowych i miast wydzielonych, na zjeździe tym wyczerpująco i wszechstronnie omówione zostały najważniejsze i najaktualniejsze sprawy w zakresie pomocy wysiedlonym i ewakuowanym, ofiarom wojny, pomocy dzieciom i młodzieży, polityki opiekuńczej koordynacji działalności aparatu opiekuńczego itd.

Dla zaspokojenia najbardziej potrzebnych

potrzeb życiowych podopiecznych na terenie Województwa Lubelskiego, Rząd za pośrednictwem Ministerstwa Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia przyszedł z bardzo wydatną pomocą ewakuowanym, wysiedlonym, ofiarom wojny i innym osobom potrzebującym doraźnej pomocy, zakładom opiekuńczym na dożywianie dzieci i młodzieży szkolnej w Lublinie i Siedlcach.

W tym celu, poczynając od m. września 1944 r. do marca 1945 włącznie, rozporządzono na powyższe cele, za pośrednictwem ob. starostów Powiatowych, Prezydentów miast Lublina i Siedlec, organizacji i instytucji społecznych, Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej, zakładów opiekuńczych itd. kwotę zł. 4.738.479 (słownie cztery miliony siedemset trzydzieści osiem tysięcy czterysta siedemdziesiąt dziewięć zł.) i to niezależnie od bardzo również wydatnej pomocy Władz Naczelnych, udzielonej bezpośrednio na cele opieki społecznej.

Ponadto w celu wydania zarządzeń, w

opracowaniu są bardzo ważne i aktualne sprawy, dotyczące:

1) zorganizowania i powołania do życia pogotowia opiekuńczych dla dzieci opuszczonych, włączających się, moralnie zaniedbanych,

2) powołania do życia, nieczynnej w czasie okupacji niemieckiej, Rady Lubelskiego Wojewódzkiego, Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej,

3) organizacji, sprawozdawczości i unowocześnienia Domów Dziecka, dziecińców i innych zakładów opiekuńczych, które ze względu na swój charakter i przeznaczenie mają nazwy niezmiennione, jak żłobki dla niemowląt, żłobki dla dzieci, bursy, internaty, pogotowia opiekuńcze itp.

4) akcje letnie dla dzieci i młodzieży: kolonie letnie, półkolonie, obozy itp.

5) szeregu innych problemów w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

Ten krótki opis i cyfry stwierdzają, co i jak się czyni w zakresie sprawności i pomocy ze strony aparatów Opieki Społecznej na terenie naszego województwa.

W dniu 22 kwietnia 1945 r. odbył się zjazd powiatowy delegatów Związków Zawodowych w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Krańniku.

Obecni byli: oprócz Zarządu Rady i Związków delegat Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie i obywatel starosta.

Po zagajeniu przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. udzielił głosu delegatowi O. K. Z. Z. ob. Bogusławskiemu. Delegat wygłosił referat na temat sytuacji politycznej i o Związkach Zawodowych, w których przejrzystość i dostępność nakreślił działalność, znaczenie i stosunek Związków Zawodowych do pracowników.

Po referacie przystąpiono do sprawozdania, z którego wynika, że w Powiatowej Radzie Zw. Zaw. zrzeszonych jest 1212 członków w 6-ciu związkach. Delegaci związkowi wchodzi w skład komisji Mieszkaniowej i Aproprowizacyjnej. Pow. Rada uruchamia zakłady przemysłowe. Dla sprawniejszego zaopatrzenia ludności w chleb Zw. Spożywczy i Zw. Samopomocy Chłopskiej uruchomiły i piekarnie.

Na zebraniu poruszono sprawę aproprizacyjną, która przedstawia się źle.

Obi. Starosta zaznaczył, że powiat krański jest bardzo rozległy i związkowcy winni przyjąć z pomocą Wydziałom Aproprowizacyjnym powiększając brygady robotnicze, przeznaczone do ściągania kontyngentów. Rozumiejąc doniosłość tej akcji zebrani postanowili zwołać, a nawet potroić brygady, aby tylko przyjąć z pomocą

przeznaczającą się do pracy w tym czasie całą akcją osadniczą została ujeta w ramy organizacyjne w myśl hasła „Właściwy człowiek na właściwym stanowisku i we właściwej miejscowości”. Tak zorganizowany wyjazd szeroki mas ludności na tereny zachodnie zapobiega wszelkiej dezorientacji i oszczędza przyszłych rozczarowań.

Staraniem Samopomocy Chłopskiej zorganizowano wzajemną pomoc w pracach wosennych.

Siew wykonany będzie w 100%.

Siew w powiecie łukowskim

Powiat łukowski pod względem posiadanych zapasów zboża siewnego jest samowystarczalny, posiada nawet nadmiar zboża, który przeznaczony jest dla Osmolek, w ilości 130 ton i

Związek Zawodowy z pomocą chłopom

Związki Zawodowe miasta Łukowa i Stoczka złożyły ofiarę pieniężną na zakup zboża siewnego w sumie 100 tys. złotych i ofiary w naturze około 5 ton zboża siewnego.

Konferencja WF i PW w Siedlcach

Dnia 19. IV br. odbyła się konferencja WF i PW z udziałem przedstawicieli RKU — Siedlec, na której zorganizowano Komitet Powiatowy z podziałem na sekcje:

1) Społeczno-wychowawczą, 2) finansowo-gospodarczą, 3) wychowania fizycznego, 4) przysposobienia wojskowego, 5) komisję rewizyjną.

W skład sekcji weszli przedstawiciele szkolnictwa i stronnictw demokratycznych.

Przewodniczącym Powiatowego Komitetu WF i PW wybrany został wicestarosta Kolo-

diejeży.

Zjazd starostów powiatowych

W dniach 27 i 28 kwietnia odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ulica 22 Lipca (Spokojna) nr. 4, na dużej sali konferencyjnej zjazd starostów powiatowych

referentów przemysłowych starostw powiatowych województwa lubelskiego. Początek zjazdu o godz. 9-ej rano. — Obecność obowiązkowa.

„Demokrata”

O P. KRAJEWSKIM Z LUBARTOWA

Dobrze rozumie, co znaczy być demokratą p. Krajewski. Otóż p. Krajewski jest poważnym „demokratą”. Przed wojną pan Krajewski próbował szczęścia w polityce, próbował kandydować na posła, ale nie udało się. To, nie wina p. Krajewskiego, że chłop w Lubartowie nie zrozumiał go i nie wybrał na posła. Kolega p. Krajewskiego p. Tatarczuk lepiej gada, to go chłop wybrał. Ale dobry działacz nie zraża się niepowodzeniem i próbuje szczęścia na innym polu. Była robie w Lubartowie Spółdzielni „Rolnik”. Chcąc pokazać swoje przywiązanie do pracy społecznej, p. Krajewski stał się kierownikiem. Ale i tu pech, tylko nie wiadomo, kto go ma: pan Krajewski czy członkowie, bo o Lubartowski „Rolnik” kończy swój żywot i przenosi się z Lubartowa do Łęcznej. Tam jednak p. Krajewski już nie jest kierownikiem tylko właścicielem. Niezadowoleni członkowie nie rozumieją, że „Rolnikowi” w Lubartowie, coś nie odpowiada, że wiele lepiej czuje się w Łęcznej pod innym nazwiskiem, jako własność pana Krajewskiego. Cienni członkowie zamiast wdzięczności za przeplanowanie „Rolnika” jeszcze zwracają głowę sądem p. Krajewskiemu. Dla demokracji to niestraszne, wszystko poszło gładko, a że „Rolnik” się przyjął w Łęcznej, to nie ulega kwestii, bo p. Krajewskiemu przybył jeszcze ładny dom dochodowy. „Rolnik” żyje do dziś, urosł, że go rodzeni członkowie nie poznają. A że chłop w Lubartowskiem ciemni, to już nie ma co nie wiedza, kogo wybrać. A przecież kogo jak nie p. Krajewskiego? Przecież i gospodarka u p. Krajewskiego nie była jaka i przeplanowanie „Rolnika” i dom. To nie było co! A tu ani rusz! Zwracał się p. Krajewski do wszystkich partii i do PPR i PPS i SL i nigdzie go nie chcą. Próbował być przewodniczącym Sam. Chł., nie chcą. Próbował być przewodniczącym PRN i choć wyraźnie mówił p. staroście i przetożwi SL, że da go tys. na samochód — nie chcą. A przecież p. Krajewski jest tylko demokratą i jakże innej. Prawdziwym demokratą. Jest przecież:

Przewodniczącym Związku Hodowców; Przewodniczącym Związku Mleczarskiego.

Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej.

Chciał być przewodniczącym Związku Samopomocy Chłopskiej, przewodniczącym Pow. Rady Narodowej.

A że w Lubartowie jest nowy „Rolnik” i nie ma dobrego kierownika, p. Krajewski złożył swoje usługi. Ale co? Chłopi nie chcą. A wie p. Krajewski dlaczego? Boją się, żeby pan nie zabrał się do planowania — i nie chcą. A demokrację robią sami.

(1.)

Teatr

Dziś i codziennie komedia satyryczna Wł. Perzyskiego „Lekkomyślna siostra”.

Program radiowy na 25. 4.

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto), 7.15 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Reportaż (miasto). 15.10 Skrzynki (miasto). 15.15 Skrzynka PPR (miasto). 15.45 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.50 Muzyka z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 19.15 Transmisja z Warszawy (miasto). 19.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.05 Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 20.10 Pieśni polskie w wykonaniu Gizeli Rohatiner. Muzyka Fr. Leszczyńskiego (miasto). 20.30 Koncert Chopinowski (f. kr. i m.). 20.55 Kwadrans muzyki rozrywkowej (miasto). 21.15 Ostatnie wiadomości (miasto).

Tylko fale krótkie.

18.30 Audycja w językach obcych. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy).

Wydawca: Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 19. Tel. redakcji 26-93, administracji 35-90. Odwołania członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

470

Zbiór przepisów poczt.-telekomunikacyjnych

Wkrótce już, dzięki poparciu dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie ob. inż. W. Koleszickiego i wicedyrektora mgr. T. Fieki, ukaze się zbiór przepisów pocztowo-telekomunikacyjnych w opracowaniu K. Gutkiewicza i S. Sokolowskiego.

Będzie on zawierał: krótki zarys historyczny poczty, telegrafu i telefonu, dział pocztowy, dział przewoźny i odprawy pocztowe, przepisy gospodarcze, przepisy rachunkowo-kasowe oraz dział telefoniczny i telegraficzny.

Objętość podręcznika wyniesie ponad 200 stron druku. Odda on nieocenione usługi dla szeregowych pracowników pocztowych.

Podręcznik odbijany jest na powołaniu w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie.

Zgubiono

Dnia 21 kwietnia o godzinie 6-tej po południu w Alejach Racławickich koło Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wypadła z samochodu ciężarowego paczka, zawierająca cztery tomy „Anatomii” Bochenka, będąca własnością Biblioteki im. Łopacińskiego.

Zainteresi zechce za wynagrodzeniem odnieść do Biblioteki im. Łopacińskiego, ulica Narutowicza nr.